

Kłopoty z sześciolatkami

W samorządach trwa zamieszanie z wprowadzeniem sześciolatków do szkół. Ostatecznie nowelizacja ustawy oświatowej dalece odbiega od pierwotnej wersji, pieniądze na dostosowanie szkół obcięto.

– Nadal nie wiemy, jaka będzie rzeczywista pomoc ze strony rządu – denerwuje się Marek Olszewski, wiceprzewodniczący Związku Gmin Wiejskich RP, wójt gminy Lubicz.

Miało być tak: pierwsze sześciolatki obowiązkowo za zgodą rodziców idą do szkoły od września 2009 r. Samorządy dostają dotacje na każdego sześciolatka, który znajdzie się w szkole. Mogą skorzystać z pomocy rządowej na przygotowanie szkół. Sześciolatki zwalniają miejsca w przedszkolach dla pięciolatków.

Jak będzie? Po zmianach ustawy oświatowej w Sejmie i Senacie, obowiązek szkolny dla sześciolatków zostanie wprowadzony dopiero w 2012 r. Przez najbliższe trzy lata o tym, czy sześciolatek rozpocznie naukę w szkole, decydować będą rodzice i dyrektor szkoły. Kryzys zabrał pieniądze na przeprowadzenie reformy. Z 347 mln zł zostało 40 mln zł.

- Rozumiem, że z powodu klimatu społecznego i konieczności oszczędności przesuwa się obowiązek obniżenia wieku szkolnego o trzy lata, natomiast pozostawienie prawa kierowania sześciolatka do szkoły i wyrzucenie do kosza harmonogramu obniżenia wieku szkolnego powoduje, że samorządy nie wiedzą, jak mają się przygotować - mówi Marek Olszewski.

Samorządowcy przypuszczają, że niewiele dzieci sześciolatków trafi od września 2009 r. do szkół. Tym samym nie zwolnią się miejsca w przedszkolach dla pięciolatków. A każdy rodzic będzie miał prawo żądać od samorządu, aby jego pięcioletnie dziecko zostało przyjęte do przedszkola już od września 2009 r. Obowiązek wychowania przedszkolnego dla pięciolatków pojawi się w 2011 r.

- To co zrobiono w Sejmie i Senacie uważam za błąd, który może przysporzyć gminom olbrzymich kłopotów organizacyjnych – uważa Olszewski. Jego zdaniem są miejsca w Polsce, gdzie nie będzie możliwe zapewnienie pięciolatkom miejsc w przedszkolach. – Jeśli decyduje się na przesunięcie reformy o trzy lata, należało ją przesunąć w całości, a nie tylko w odniesieniu do sześciolatków – dodaje.

W prawie połowie gmin wiejskich nie ma przedszkoli. Zdaniem wiceprzewodniczącego Związku Gmin Wiejskich RP, nawet tworzenie alternatywnych form wychowania przedszkolnego nie rozwiąże problemu. – To jest rozwiązanie dla społeczności lokalnych, które są aktywne, ale te formy będą zawsze uzupełnieniem systemu i nie zastąpią przedszkoli – uważa.

Minister edukacji Katarzyna Hall zapowiada, że do 40 mln zł, które pozostały z 347 mln zł rezerwy budżetu państwa, dołoży ok. 180 mln zł z pieniędzy unijnych. – Nie zostawimy samorządów bez pomocy – obiecuje.

- Samorządy oczekują od minister edukacji konkretnej informacji, jak mamy się zachować w tej sytuacji, jaka będzie rzeczywista pomoc ze strony rządu – mówi Olszewski.

Chce znać konkrety dotyczące zapowiadanego przez minister edukacji pilotażu dla samorządów, które przyjmą sześciolatki dla szkół. – Trzeba określić program dla pilotażu, jak samorządy mogą do niego przystępować – wymienia.

MEN informuje, że prace nad uruchomieniem środków unijnych nadal trwają. Szczegóły poznamy prawdopodobnie dopiero pod koniec lutego. Wszystkie sześciolatki, które w latach 2009-2011 rozpoczną naukę w pierwszej klasie, mają być objęte subwencją oświatową.

Jak przypomina Olszewski, pierwotnie sześciolatki miały być dotowane od września do grudnia 2009 r., a dopiero później objęte subwencją oświatową. - Czy sześciolatek będzie dotowany, a jeśli tak, to na podstawie jakiego sprawozdania? – zastanawia się Olszewski.

Zgodnie z założeniami reformy, w styczniu i w lutym 2009 r. samorzady miały już informować rodziców o uprawnieniu do zgłaszania sześciolatka do szkoły.

/amk/

O sześciolatkach pisaliśmy również: [Prawo na trzy lata](#)

Opublikowano: 2009-02-14 17:12

Uwaga! Artykuł pochodzi z portalu internetowego [Serwis Samorządowy PAP](#).